

Legenda kolarstwa przyjedzie do Polski

Mistrzyni olimpijska Gunn-Rita Dahle Flesjaa, najbardziej utytułowana kobieta w historii kolarstwa górskiego, wystartuje w październiku w Polsce. Wiąże się to z nową funkcją Norweżki, która została ambasadorką Merida Mazovia MTB Marathonu, cyklu najpopularniejszych maratonów rowerowych w Polsce. – To dla nas ogromny zaszczyt, Dahle Flesjaa jest legendą w MTB podobnie jak Adam Małysz czy Michael Jordan w swoich dziedzinach – mówi Mateusz Musioł z Merida Polska, firmy, która zaprosiła Norweżkę do Polski.

Polscy rowerzyści zyskają nie tylko 6 października podczas finału Merida Mazovia MTB Marathonu w Płocku. Gunn-Rita Dahle Flesjaa wystartuje tam z nimi i podzieli się swoimi bogatymi doświadczeniami multimedalistki i kobiety, która wróciła na szczyt krótko po urodzeniu dziecka. Przez najbliższe miesiące będzie ona także regularnie udzielać porad dla polskich rowerzystów, a sposób, w który to zrobi, zostanie wkrótce ogłoszony. – To dla nas ogromny zaszczyt, Dahle Flesjaa jest legendą w MTB podobnie jak Adam Małysz czy Michael Jordan w swoich dziedzinach i nie tylko sukcesy sportowe czynią ją wyjątkową osobą – mówi Mateusz Musioł z biura prasowego Merida Polska, firmy, która zaprosiła zawodniczkę Multivan Merida Biking Teamu do Polski.

Macierzyństwo i medale

– Zdecydowałam się nie gonić Gunn-Rity, bo przekraczało to dziś granice moich możliwości – powiedziała Maja Włoszczowska dla sport.onet.pl po zdobyciu wicemistrzostwa Europy w 2011 r. W podobnym tonie na przestrzeni lat wypowiadało się wiele innych zawodniczek, a lista osiągnięć Norweżki jest imponująca. Gunn-Rita Dahle Flesjaa zdobyła m.in. złoty medal igrzysk olimpijskich, 4 złota i srebro mistrzostw świata cross country, 4 razy wywalczyła kryształową kulę Pucharu Świata w cross country. Ma na swoim koncie również 6 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy mistrzostw Europy w cross country, a także 4 złote medale mistrzostw świata w maratonie oraz 2 złote i 3 srebrne medale mistrzostw Europy w maratonie. W zeszłym roku Norweżka wyrównała rekord Julie Furtado w liczbie zwycięstw w zawodach Pucharu Świata (28).

– Mimo swoich 40 lat wciąż jestem głodna sukcesów, mam ogromną motywację i pasję dla kolarstwa – mówi Dahle Flesjaa. – Nie zostałam jeszcze mistrzynią świata jako matka, więc to jeden z moich głównych celów – dodaje. Norweżka stanowi wzór dla wielu kobiet na świecie, które podziwiają ją za umiejętne łączenie kariery zawodowej z macierzyństwem. W 2009 r. wprawiła ona w osłupienie nie tylko kolarski świat, zostając mistrzynią Europy zaledwie 6

miesiący po urodzeniu syna. Był to pierwszy przypadek powrotu do szczytowej formy w kolarstwie górskim po urodzeniu dziecka. Zawodniczka Multivan Merida Biking Teamu wielokrotnie podkreślała, że macierzyństwo uczyniło ją osobą kompletniejszą i szczęśliwszą. W realizacji kolarskiej pasji i wychowaniu dziecka pomaga jej mąż Kenneth, który jest jej trenerem.

30-latką w ciele 40-latki

Najbardziej utytułowana kobieta w historii kolarstwa górskiego późno rozpoznała swoje powołanie. Od dzieciństwa była bardzo aktywna, biegała, jeździła na nartach i łyżwach, jednak dopiero po ukończeniu studiów dziennikarskich złapała dwukołowego bakcyła. W 1995 r. pojechała na wycieczkę z lokalnym norweskim klubem kolarskim i pokochała rower na zabój. Już dwa miesiące później została mistrzynią Norwegii, a za kolejne trzy miesiące sięgnęła po mistrzostwo Skandynawii. Jej talent i samozaparcie szybko pozwoliły jej podpisać pierwszy kontrakt z profesjonalną grupą kolarską i rozpocząć drogę po niezliczone tytuły, a żelazna konsekwencja pomogła jej przez lata dominować w kobiecym kolarstwie górskim. Znana ze swej nieustępliwości zawodniczka nie poddała się m.in. w 1999 r., gdy podczas wyścigu Pucharu Świata złamała żebro już na pierwszym okrążeniu. Ukończyła zawody na trzeciej pozycji, stanęła na podium i dopiero wtedy pojechała do szpitala na prześwietlenie.

Gunn-Rita Dahle Flesjaa od lat jest zawodniczką Multivan Merida Biking Teamu i twarzą Meridy, jednej z czołowych marek rowerów na świecie. Wciąż pozostaje w ścisłej czołówce MTB. – Czuję się, jakbym miała jakieś 30 lat – mówiła w lutym br. w dniu swoich 40. urodzin. – To bardzo trudny sport i wymaga dużego doświadczenia, by utrzymać się na szczycie. Nie tylko wyścigowego, ale też treningowego i dotyczącego regeneracji – dodawała. W zeszłym sezonie została mistrzynią Europy, wicemistrzynią świata zarówno w cross country, jak i maratonie, zajęła także drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. – Chcę znów pokazać, na co mnie stać. Najważniejszy cel dla mnie to mistrzostwa świata. Długo nie zakładałam tęczowej koszulki, zbyt długo jak dla mnie – mówiła przed startem obecnego sezonu.

Nie tylko Włoszczowska i Kowalczyk

Najważniejsze światowe laury nie są jedyną dwukołową ambicją legendarnej Norweżki. Gunn-Rita Dahle Flesjaa mocno angażuje się w promocję amatorskiego kolarstwa i jazdy na rowerze dla wszystkich. Między innymi prowadzi treningi dla pracowników norweskich przedsiębiorstw, organizuje własny maraton rowerowy i chętnie bierze udział w wydarzeniach zwiększających popularność roweru i świadomość korzyści z jego użytkowania.

– Rower to przygoda, świetny środek transportu dla każdego i przede wszystkim mądra inwestycja w swoje przyszłe i obecne zdrowie – podkreśla Norweżka. Właśnie o tym będzie się starała przekonać jako ambasadorka Merida Mazovia MTB Marathonu podczas swojej wizyty w Polsce, a także w ciągu najbliższych miesięcy, udzielając rad polskim rowerzystom.

– To absolutna mistrzyni, nie każdy sportowiec na tym poziomie chce się dzielić swoimi doświadczeniami i zachęcać do jazdy na rowerze – uważa Cezary Zamana, organizator cyklu najpopularniejszych maratonów rowerowych w Polsce, mistrz Polski i zwycięzca Tour de Pologne. Każdy z 15 etapów Merida Mazovia MTB Marathonu w zeszłym roku przyciągał średnio blisko tysiąc uczestników – od dzieci po starsze osoby – którzy mogli się ścigać m.in. na malowniczych trasach Mazowsza i Mazur. Liczba etapów tegorocznej edycji została zwiększona do 17. Podczas ostatniego z nich, 6 października w Płocku, każdy będzie mógł nie tylko zmierzyć się z legendą kolarstwa górskiego, ale też porozmawiać z sympatyczną Norweżką. – Cieszymy się, że Polska będzie Gunn-Ricie bliższa nie tylko ze względu na Justynę Kowalczyk i Maję Włoszczowską – mówi jeden z najlepszych polskich kolarzy szosowych ostatnich dekad, który podobnie jak Norweżka mocno angażuje się w promocję jazdy na rowerze.

Ożywcze właściwości roweru

Zawodniczka drużyny Meridy entuzjastycznie podchodzi do wizyty w Polsce i już teraz zachęca do udziału w maratonach rowerowych. Ma prostą radę dla każdego, kto jeszcze w nich nie startował i nie czuje się najmocniej na dwóch kółkach. – Zaczynij używać roweru, który masz. Jedź do supermarketu, do pracy, odwiedź na nim znajomych, pojedź na piknik z przyjaciółmi, których dawno nie widziałeś. Jeśli to ci „zasmakuje”, ustal swój plan treningowy, np. 3 przejażdżki w tygodniu przez 3-4 miesiące. Gdy go zrealizujesz, zapytaj siebie, czy nie byłoby ekscytująco wystartować w maratonie rowerowym, i wybierz taki, którego trasa nie jest wymagająca pod względem podjazdów i nie jest zbyt „techniczna” – mówi Gunn-Rita Dahle Flesjaa.

Norweska mistrzyni uważa też, że nigdy nie jest zbyt późno, by wsiąść na rower. Każdemu, kto od niego stroni, radzi, by spróbować to zmienić i czerpać z jazdy przyjemność. – To niezwykle, jak wiele emocji i zabawy można sobie zapewnić, wybierając się na przejażdżkę do lasu bez wcześniej ustalonej trasy czy ściśle zaplanowanej godziny powrotu. Tylko spróbuj. A później, gdy wrócisz do domu, weź prysznic, usiądź w ulubionym fotelu i pocuj, jak ożywione jest całe Twoje ciało.